Nr. 230. Lwów - Sobota dnia 8. października. 1904

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie... 4 „ 50 „
Rocznie......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 28. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Od Wydawnictwa.
Czas odnowić przedpłatę!

Co dzień niesie?

* Rada m. Lwowa uchwaliła wczoraj podwyżkę opłat konsumcyjnych od piwa, wódki itd.

* Biuro komitetu pomnika Mickiewicza otwarto dziś przy ul. Tańskiej.

* W Krakowie obchodzą jutro półwiekowy jubileusz Tow. sztuk pięknych.

* Komendantem marynarki austr. został hr. Montecucoli, w miejsce admirała Spauna, który ustąpił.

* Cesarz uda się w przyszłym tygodniu na chrzest swego wnuka do Wallsee.

* W państwowej drukarni w Pes cie popełniono znaczną defraudacyę.

* W Bazylei spalił się dzis rano teatr.

* Hr. Okumu zapowiada, że wojna ros.-jap. potrwa 2 lata, a wydatki Japoeii oblicza na 2 miliardy. Spodziewają się poważnego starcia Ros. z Jap. w Korei. Jap. przygotowują nowy atak na Port Artura, sprowadziwszy wielkie działa do Dalnego.

Kuropatkin rozwija żywą akcyę nad rzeką Hunn.

* Spór o następstwo tronu w ks. Lippe przybiera chr. kter poważnego konfliktu prawno-państwowego.

Dyaryusz.

Piątek, dnia 7. października.

Imiona. Rzym. kat. Justyny p. — Grec. kat. Ftekly m. — Słow. Rosław. — Wschód słońca godz. 6·10. Zachód słońca godz. 5·27.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Publiczna tajemnica“.

Muzea, biblioteki i wystawy. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. godz. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtor. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz, (prócz poniedz.) 9 — 2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedzieli i świąt ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtor., środ., piątki i soboty 9—12 i 3—6. — Wystawa Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opłata 60 hal., w niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych p. Latoura (pl. św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h. w niedzielę 30 hal., młodzież szkol. 20 halerzy.

Sobota, dnia 8. października.

Imiona. Rzym. kat. Brigidy wd. — Grec. kat. Eufrozyny pr. — Słow. Wojsława. — Wschód słońca godz. 6·12. Zachód godz. 5·25.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Dziewczyna z fiołkami“.

Posiedzenia i zgromadzenia. W gmachu sejmowym posiedzenie sejmowe o godzinie 11-ej przed południem

W Kole liter. art. nadzwyczajne zgromadzenie członków.

Zabawy. W Kasynie miejskiem: „Wieczór artystyczny“. — W Kasynie urzędniczem: „Zabawa z tańcami“. — W Sokole I.: „Wieczornica“. — W Stow. ochotn. straży ogniowej „Sokół“: „Zabawa z tańcami“. — W Stow. pryw. nauczycielek i urzędniczek: „Zebranie towarzyskie“.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 7/10. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g. 10.30 rano.

Marki 117·45, Renta majowa 100·00, Węg. renta kor. 98 10, Akcye austr. Zakł. kred. 678 50. Akcye węg. Zakł. kred. 783·50, Akcye Anglobanku 284·75, Akcye Unionbanku 541·59, Akcye Bankvereinu 554·50, Akcye Laenderbanku 456·25, Akcye Kolei państw. 657 00, Lombardy 87·50, Akcye kolei Elbethal 000·00, Akcye Fabryki broni 000·00, excl. kupon, Losy tytoniowe 000 00, Alpiny 483 00, Akcye Rima Muranyi 528 00, Akcye Prask. Tow. zelaz 00.00 Losy tureckie 133·50, Ruble 253·50. 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·00, $4\frac{1}{2}$ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·70. 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·40, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·50.

Usposobienie: silne.

Wiedeń. 7.10. (Tel. „Dnia“). Giełda połudn. g. 12·30 w południe.

Marki 117·45, Renta majowa 100·00, Węg. renta koron 98·10, Akcye austr. Zakł. kred. 676·50, Akcye węg. Zakł. kred. 784·50, Akcye Anglobanku 284·75, Akcye Unionbanku 541·00, Akcye Bankvereinu 554 00, Akcye Laenderbanku 455·50, Akcye kolei państw 657 00, Lombardy 87 00 Akcye kolei Elbethal 422 50, Akcye fabryki broni 512·00, Akcye tytoniowe 350·00, Akcye Alpiny 480·50, Akcye Rima Muranyi 528·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. 2436, Losy tureckie 133·75 Ruble 255·50.

Usposobienie: osłabione.

Berlin. 7/10. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna. Akcye kredytowe 212·90 Tow. Dysk. 193 50.

Usposobienie: słabsze.

Wiedeń. 7/10. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 675·75, Akcye węg. Zakł. kred. 782 00, Anglobanku 284·50, Unionbanku 540·00, Laenderbanku 455·00, Bankvereinu 553·00 Bodencredit 970·00, Galic. banku hipot. 549 00, Kolei państw. 655·75, Kolei połud. 87·00, Kolei Elbenthal 421·50, Kolei północnej 5520, Kolei czerniowieckiej 579·00, Alpiny 482 50, Rima Muranyi 526 50, Prask. Tow. żelaz. 2440, Fabryki broni 506 00, tureckie tytoniowe 350·00, Galic. karpac. Tow. naftowego 1066. Obl. węgier. indem. 97·75, Renta majowa 100·00, Austr. renta kor. 100·00, Węg. renta kor. 98·05 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·50, 4 prc. listy Banku hip. 99, $4\frac{1}{2}$ prc. listy Banku hip. 101·70, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112 00, 4 prc. listy Banku krajow. 99·40, $4\frac{1}{2}$ prc. listy Banku kraj. 101·75, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·45, 4 prc. gal. obl. propin. 99·75, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·50, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·25. Losy tureckie 133·50, Marki 117·45, Ruble 253·50.

Usposobienie: Renty silne, zresztą z powodu braku zewnętrznych podniet bez ochoty.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 7/10. (Tel „Dnia“).

Pszenica na maj —·— do —·—, na październik 10·18 do 10·19, na kwiecień 10·62 do 10·63. Żyto na październik 7·53 do 7·54, na kwiecień 7·97 do 7·98. Owies na maj —·— do —·—, na październik od 6·89 do 6·90, na kwiecień od 7 30 do 7·31. Kukurydza na wrzesień od 0·00 do 0 00. na październik od 7·35 do 0·00, na maj 7·49 do 7·50. Rzepak na sierpień 11 40 do 11 50.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: lepsza.
Usposobienie: lepsze.
Pogoda: piękna.

Wiedeń. 7/10 (Tel. „Dnia“).

Pszenica 00 00 do —·—. Pszenica nowa —·— do —·— Żyto 0·— do 0·00 Jęczmień 0·00 do 0·00. Kukurudza 7·50 do 7·70. Owies 0 00 do 0·00. Rzepak —·— do —·00.

Pogoda: pochmurno.

WOJNA.

Tokio. (Tel. »Dnia»). Hr. Okuma wygłosił tu przy pewnej sposobności mowę, w której powiedział: Naród musi się przygotować na dłuższe trwanie wojny, prawdopodobnie potrwa ona przynajmniej 2 lata, a wydatki wojenne dojdą do dwu miliardów yenów. W przyszłym roku zaciągnie Japonia 500 milionów yenów pożyczki. Okuma wezwał naród, aby wytrwał w ufności w wynik sprawy, ponieważ zwycięstwo broni japońskiej jest pewne.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). Z Mukdenu donoszą do dzienników porannych, że odbyło się tam uroczyste nabożeństwo, w którem wziął udział Kuropatkin z całym sztabem generalnym. Następnie przyjął Kuropatkin raporty generałów i zabezpieczył przewóz wojsk i broni do Tielinu. Sądzą, że Kuropatkin rozwinie energiczniejszą akcyę u brzegów rzeki Hun. Wczoraj rozdał Kuropatkin między żołnierzy depeszę Stoessla, hektograficznie odbitą, w której komendant Portu Artura donosi o odparciu ataków japońskich i wielkich stratach nieprzyjaciela.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Standard« donosi z głównej kwatery Kurokiego pod datą 5. bm.: Wojska na rosyjskiem lewem skrzydle okazują wielką ruchliwość i otrzymały posiłki. Oddział japoński stoczył z nieprzyjacielem potyczkę na północy koło Pensiku i koło Jantai, gdzie pojawił się oddział rosyjskiej kawalеryi z kilku działami.

Londyn. Tel. (»Dnia«). »Daily Telegraph« donosi z Seul pod datą 5. b. m.: Pochód rosyjskiego wojska do Korei, przybiera coraz pewniejsze kształty. Japończycy wzmocnili swe załogi. Spodziewają się, że przyjdzie tam do starcia.

Londyn. (Tel. »Dnia«). Biuro Reutera donosi z Melbourne: Admirał australskiej eskadry wysłał na pełne morze dwa krążowniki, ponieważ otrzymał wiadomość, że w pobliżu mają się znajdować dwa rosyjskie okręty wojenne, które ścigają parowiec »Imperator«, wiozący ważne przesyłki dla Japonii.

Horoskopy wojenne.

Serya druga.

Podał OFICER.

VI.

(*Z*). Pruska ociężałość w przeprowadzeniu zasadniczego planu japońskiego stoi w rażącej sprzeczności z siłą pochodową japońskiego żołnierza, który w marszu o wiele ma być wytrzymalszy, aniżeli żołnierz jakiejkolwiek armii europejskiej.

Że tak jest, mamy najlepszy dowód na błyskawicznych marszach niektórych oddziałów Kurokiego w maju i czerwcu. Gdzie ich nie widziano? Były trzy razy pod Saimatse i cofały się; już w dwa tygodnie po bitwie pod Kalintse docierały do przełęczy Motieu i także się cofnęły tak samo podchodziły pod inne przełęcze, Palintin, Modulin, Czipalin i Dalin, a za każdym razem, sztab japoński uznał za stosowne cofnąć wysunięte macki wstecz.

Wobec tej, podziwienia godnej ruchliwości armii wschodniej, uderza rażąco bardzo powolny pochód na północ armii zachodniej pod jenerałem Oku, a wprost niezrozumiałą jest dłuższa martwota, armii środkowej pod baronem Nodżu. Jeżeli oddziały Kurokiego mogły docierać w krótkim stosunkowo czasie trzykrotnie na północ pod Sajmatse, to dlaczegoż nie posunęła się z tą samą szybkością jedna lub dwie dywizye generała Nodżu z Takuszanu do Kaiczou w chwili, w której korpus Stackelberga umykał w rozsypce po bitwie pod Wafankou? Tego pochodu armii takuszańskiej dopraszali się wszyscy niemal europejscy sprawozdawcy i budując na elastyczności nóg japońskich przepowiadali odcięcie Stackelberga od reszty swej armii. Tymczasem armia takuszańska stała twardo na miejscu, jakby jeszcze nie była gotową, albo iść nie chciała. Tak samo pochód armii zachodniej na północ, celem zajęcia Niuczwangu — który dziś oddaje wszystkim trzem skoncentrowanym armiom nieobliczalne przysługi— odbywał się niemal żółwim krokiem.

I znowu zachodzi pytanie, dlaczego w tem miejscu tak marudzono, skoro gdzieindziej, tj. na wschodzie w terenie gorszym, a w dodatku oddalonym od wybrzeży morskich i pozbawionym okrętowych dostaw, dokazywano cudów pospiechu.

Z tej dysproporcyi ruchów na dwóch skrzydłach wynikałoby, że nie środki i siły stawały szybszym pochodom na przeszkodzie — **jeno dyspozycya**.

Tak jest, tylko dyspozycya. Armia generała Oku była lepiej sytuowaną od dwu swoich towarzyszek po prawicy: jej pochód ciągnął się cały czas wzdłuż wybrzeża, kwantuńskiego, jej artylerya i jej dowozy, które jak wiadomo najwięcej opóźniają pochody, nie potrzebowały wlec się po drogach na północ, wszakże Oku miał aż trzy punkta dostępne od morza w Foutschu, Kaiczou i Inkou — a gdzież takie korzystne punkta miał Kuroki, snujący się jak szara gęś po wszystkich drożynach wschodniej Mandżuryi?

Otóż z tych danych wnioskować można, że jeżeli kto tu cokolwiek przewinił, to z pewnością nie Kuroki, ani Nodżu, ani Oku — ci trzej odpowiedzialni redaktorowie na terenie walki —, ale szachista w Tokio i jego adlatusi. Widocznem bowiem było po bitwie pod Wafankou, że armia generała Oku rozmyślnie zwleka z pochodem, a to zwlekanie tłómaczono sobie dwiema przyczynami: 1) skoncentrowaniem wysiłków na port Artura i 2) zapraszaniem Kuropatkina do tańca na południe.

A jedna i druga kombinacya szanownego szachisty tokijskiego — dziś to już dokładnie widać — była cokolwiek błędna.

Portu Artura nie trzeba było zbyt energicznie forsować szturmami, bo te ostatecznie zawiodły, i dziś przychodzą Japończycy po wielkich wysiłkach do przekonania, że niekrytymi szturmami nie dopną celu i trzeba zdać się na systematyczne oblężenie zapomocą żmudnych podkopów, i na głód.

Port Artura mógł kilka tygodni zaczekać, wszakże jego trzymanie się lub upadek w niczem nie wpływają na losy kampanii północnej. To też, po zepchnięciu Rosyan z przesmyku i zajęciu Dalnego, powinni byli desygnować mniejszy korpus obserwacyjny dla demonstracyi w pobliżu portu, a wszystkie siły wytężyć ku północy, aby jak najrychlej dotrzeć do Niuczwangu i ten port, a nie Dalny, uczynić podstawą operacyjną dla wszystkich trzech armii.

Co zaś do zapraszania Kuropatkina na południe, to pod tym względem szachista tokijski stanowczo się omylił.

Fizyonomia Kuropatkina zarysowała się w pierwszych początkach tak wyraźnie, że przeniknąć jego grę psychologiczną, można było z wielką łatwością. Ten *par excellence* kunktator, który 6 tygodni zwlekał ze swoim wyjazdem na plac boju, który kilkakrotnie zapewniał. że przedtem naprzód nie ruszy, póki nie będzie miał pół miliona żołnierza pod ręką, który cofnął Lieniewicza z częścią armii z nad Jalu, aby siebie samego silniejszym otoczyć pierścieniem, który wreszcie z rozpaczą rozdarł szaty i zatelegrafował do cara: »Ha, stało się«, w chwili, gdy mu z góry nakazano wysłać Stackelberga na południe — ten kunktator typowy nie byłby się ruszył z pewnością na południe. Więc też wszelkie zaproszenia ze strony tokijskiego szachisty były zupełnie bezcelowe.

Kuropatkin wysyłając Stackelberga na południe położył na nim z góry krzyżyk, sam zaś zarył się w Liaojanie i powiedział sobie z uporem ruskiego mużyka: »Zabijcie, a nie ruszę z miejsca«. W gruncie rzeczy był konsekwentny i miał słuszność. Ale ten stan psychiczny Kuropatkina powinien był być znany panu szachiście z Tokio, i gdyby był się na nim oparł, gdyby był zostawił Port Artura chwilowo w spokoju, a sam poszedł szybko na północ i uderzył na Liaojang tak jak uderzył ostatecznie na *va banque*, tj. równemi siłami przeciw równym za okopami — byłby dotarł do Mukdenu o 4 tygodnie wcześniej i znalazł się we wrześniu nie pod Liaojangiem ale pod Tielingiem.

Sejmy.

Wczoraj otwarty został Sejm czeski pod fatalnemi auspicyami, bo pod znakiem obstrukcyi niemieckiej, i to w chwili, gdy kraj korony św. Wacława cierpi, wskutek klęsk elementarnych, a Sejm mu dopomódz nie może. Sejm czeski zebrał się wczoraj w przededniu interesującej rocznicy. Oto, dziś właśnie upływa lat 25 od chwili (7. października 1879 r.), kiedy Czesi, wskutek interwencyi hr. Taaffego, zdecydowali się po 12 latach abstynencyi powrócić do Sejmu i parlamentu.

»Na koniec, jak pisał wówczas Gustaw Eim — powalony runął bierny opór, który tak długo spustoszenie czynił w naszem życiu publicznem, a wzbogacał naszych przeciwników. Zapamiętajmy to sobie na wieki: bierny opór nie przyniósł nam nic«.

Z ówczesnych członków »Klubu czeskiego«, który obejmował także posłów większej własności zachowawczej, dzisiaj już ani jeden nie należy do Izby poselskiej. Z 353 posłów, którzy owego dnia zasiadali w Izbie poselskiej, tylko dwudziestu po dzień dzisiejszy piastuje mandat. Najstarszym z tytułu piastowanego mandatu jest Maurycy hr. Zedtwitz. Jest on posłem nieprzerwanie od 1867 r.

Ówczesne przestrogi nie wiele nauczyły Czechów, Niemców zaś jeszcze bardziej utwierdziły w przekonaniu, że mogą w Austryi wywierać wpływ decydujący i hegemonię swoją stawiać jako punkt pierwszy »Narodowego programu«.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odczytano deklaracyę posłów staro- i młodoczeskich, czyniącą rząd odpowiedzialnym za panujące dziś smutne stosunki i zarzucającą mu, iż nie daje równouprawnienia językowego, nie szanuje jednolitości królestwa czeskiego, nadużywa szkoły dla celów germanizacyjnych i wyzyskuje przesilenie ekonomiczne do złamania opozycy

Echa artystyczne z Wiednia.

IV.

W ubiegłą niedzielę wystąpił w nadwornej Operze, po raz pierwszy, dr. Konrad Zawiłowski, jako Wolfram von Eschenbach, w »Tannhäuserze«. Powodzenie miał średnie, gdyż głos jego nie wystarczał na wielką przestrzeń Opery nadwornej. Ogólnie jednak zwracał uwagę inteligentną grą i stylem beyreutowskim.

Po pierwszym występie, trudno stawiać horoskopy na przyszłość. Zdaje się jednak, że p. Zawiłowskiego używać będą tylko do partyj drugorzędnych.

Obok Opery nadwornej, istnieje w Wiedniu od miesiąca, w Jubileuszowym teatrze na Währingu, opera ludowa. Zadaniem tej instytucyi jest wystawianie i wznawianie łatwych — a więc i mniej muzykalnej publiczności dostępnych — oper. Ponadto, opera ta ma użyczać sposobności młodszym siłom przedstawienia się szerszej publiczności. Dotychczas wystawiono z powodzeniem »Freischütza« Webera i »Martę« Flotowa.

O sensacyę we Wiedniu, wobec wygórowanych wymagań publiczności, trudno. A przecież zdarzył się ubiegłej soboty, w tutejszym świecie artystycznym, prawie sensacyjny wypadek. Było nim wystawienie sztuki Pierre Wolffa: »Biscotte« (*Le ca re*) na deskach teatrzyku Danżera. Oto krótka treść sztuki:

Markiza du Seige, zwana »Biscotte«, dama z wielkiego świata, utrzymuje miłosny stosunek z młodym literatem de Grancey. Schadzki odbywają się w mieszkaniu kawalerskiem kochanka. Wśród tych gołych ścian wydaje się Biscotte młodemu Granceyowi królową. Kocha i ubóstwia ją...

Wbrew swej woli, na prośby markizy, zjawia się Grancey na balu w jej salonach. W tem wspaniałem *milieu* wywiera Biscotte na swoim kochanku wstrętne wrażenie, którego Grancey ukryć nie może.

Grancey zrywa z margrabiną i powraca do swej dawnej kochanki.

Autor stawia więc w tej sztuce tezę, że otoczenie, w którem się znajduje kobieta, bywa, przy ocenie jej przymiotów, często decydującem.

»Biscotte«, dzięki nadzwyczaj psychologicznej budowie, odniosła olbrzymi sukces. Rolę tytułową odegrała nadspodziewanie dobrze p. Dirkens (baronowa Hammerstein), która obecnie z fachu subretek operetkowych przerzuca się do działu dramatycznego. Dyrektor zaciera ręce z radości — znalazł bowiem w »Biscotte« sztukę, która zapewne przez całą zimę nie zejdzie z repertuaru.

Nie senzacyą — ale »wypadkiem dnia« — było poniedziałkowe przedstawienie sztuki Przybyszewskiego: »Das grosse Glück« w nowo powstałym »Intimes Theater«. O powodzeniu tej sztuki napiszę w następnym liście. *Ti.*

czeskiej. Wrogie zachowanie się rządu uniemożliwia wszelkie zbliżenie się. Posłowie czescy gotowi są do pokoju, ale prawa Królestwa i narodu czeskiego zbyt im są drogie, aby mogli zaniechać walki, celem uzyskania słusznie należących się im praw. Są zdecydowani prowadzić walkę przeciw rządowi póty, póki nie będą uwzględnione potrzeby i żądania kraju.

P. Baxa przedłożył na wczorajszem posiedzeniu wniosek o zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania.

W Pradze sądzą, że posiedzenie przewodniczących klubów sejmowych, zwołane przez marszałka, minie bez rezultatu. Niemcy chcą się zgodzić na uwolnienie z pod obstrukcyi przedłożeń i wniosków zapomogowych, ale tylko pod tym warunkiem, jeśli Czesi przyrzekną, iż w Radzie państwa nie będą czynili trudności przy obradach nad niektóremi przedłożeniami ekonomicznej natury.

Gdyby Czesi takie przyrzeczenie złożyli, wówczas Rada państwa zwołanąby została wcześniej, niż pierwotnie zamierzano i załatwiłaby ważniejsze przedłożenia ekonomiczne, a Sejm czeski zebrałby się w grudniu, celem uchwalenia przedłożeń zapomogowych. Niemcy obstają przytem, aby poprawa i sanacya stosunków parlamentarnych wyszła z Rady państwa.

Wczoraj popołudniu przewodniczący wszystkich klubów czeskich udali się do Namiestnika z prośbą, aby wobec niemieckiiej obstrukcyi w Sejmie, rząd poczynił wszelkie kroki, celem usunięcia i złagodzenia panującej nędzy.

W Sejmie dalmatyńskim znalazło znowu jaskrawy wyraz nieporozumienie, powstałe między Namiestnikiem bar. Handlem a Kroatami, o czem już kilkakrotnie wspominaliśmy. Na nabożeństwie, odprawionem wczoraj w Zadarze, z okazyi otwarcia sesyi, ze strony Sejmu był tylko marszałek. Z posłów żaden nie był. Po zagajeniu posiedzenia, pomimo protestu przewodniczącego, zabrał głos p. Cingria i w tonie podniesionym odczytał w języku chorwackim i włoskim krótkie oświadczenie, że wszyscy posłowie przekonani są, iż Namiestnik ciężko obraził kraj i dlatego posłowie nie wezmą udziału w obradach Sejmu, póki Namiestnik br. Handel nie ustąpi. Gdy p. Cingria skończył czytać swą deklaracyę, Namiestnik opuścił salę, pozostał w niej tylko komisarz rządowy Nardelli, który wręczył marszałkowi pismo Monarsze, polecające zamknięcie sesyi sejmowej. Przy opuszczaniu sali posłowie wznosili okrzyki przeciw Namiestnikowi.

W Zadarze krążyły też wczoraj pogłoski, że baron Handl wkrótce ustąpi i obejmie namiestnikowstwo w Austryi górnej.

W Sejmie styryjskim uczynił wczoraj socyalista p. Resel wniosek o zaprowadzenie bezpośredniego powszechnego prawa głosowania i żądał przekazania go osobnej komisyi z 12 członków. Wniosek ten odrzucono 32 głosami przeciw 26. P. Schacherl (socyalista) domagał się zmiany wyborczej w tym duchu, by układanie i rozdzielanie kart legitymacyjnych wyborczych nie zależało od samego naczelnika gminy i by zagwarantowano większą samodzielność i bezstronność komisyom wyborczym. Wniosek ten przekazano osobnej komisyi.

Z KRAJU.

Z Krakowa nam donoszą: Drugim wiceprezydentem m. Krakowa wybrała Rada na dzisiejszem posiedzeniu prof. dra Stanisława Domańskiego 41 głosami na 67 głosujących, a 20 głosów otrzymał radny p. Turski, prezes »Sokoła«. Po złożeniu przysięgi w ręce prezydenta, dr. Domański wypowiedział dłuższą mowę, w której rozwinął swe zapatrywania na gospodarkę miejską.

— Wczoraj rano zwiedzał Wystawę ogrodniczą zastępca marszałka krajowego dr. Tadeusz Pilat, który umyślnie w tym celu zjechał do Krakowa. Po wystawie, która zyskała gorące pochwały dr. Pilata, oprowadzał go prof. dr. Janczewski.

— Pomiędzy rządem, a gminą toczą się od dłuższego już czasu pertraktacye o rozszerzenie gmachu Akademii sztuk pięknych. Rektor Akademii i delegat Fedorowicz zażądali od gminy wystawienia w podwórzu gmachu, na wolnym placu, należącym do miasta, nowego pawilonu na pomieszczenie oddziału rzeźby. Gmina odmówiła temu żądaniu, wskazując na fakt, że w Wiedniu i Pradze rząd nie tylko własnym kosztem wybudował gmachy na cele Akademii sztuk pięknych, ale je własnym kosztem utrzymuje, gdy tymczasem w Krakowie gmina dostarczyła budynku przy pomocy kraju i ponosi stały obowiązek zaopatrywania gmachu w oświetlenie i opał. Wskutek odmowy ze strony gminy, zażądał p. delegat w ostatniem swem piśmie oświadczenia się gminy, czy nie byłaby skłonną oddać bezpłatnie rządowi na rozszerzenie gmachu Akademii przyległy grunt miejski, mający 185 sążni kwadratowych, a przedstawiający wartość 46.000 kor. Reskrypt rządu co do odstąpienia wymienionego placu był wczoraj przedmiotem obrad sekcyi prawniczej, która uchwaliła przedłożyć pełnej Radzie wnioski w tym kierunku, że gmina gotową jest oddać rządowi na własność dotychczasowy gmach Akademii sztuk pięknych i żądany przyległy grunt, pod warunkiem, że rząd wybuduje nowy gmach dla Akademii, odpowiadający w zupełności celowi i zwolni gminę od dalszego ponoszenia zobowiązań dostarczania oświetlenia i opału.

— Uroczyste otwarcie jubileuszowej wystawy Tow. przyjaciół sztuk pięknych odbędzie się w sobotę 8. bm. o godzinie 12 w południe, w gmachu Towarzystwa w obecności prezydyum Towarzystwa, członków dyrekcyi, zaproszonych gości i artystów. Z powodu wystawy jubileuszowej, urządzają w sobotę członkowie dyrekcyi ucztę dla swego zasłużonego prezesa Edwarda hr. Raczyńskiego i członków honorowych.

— Sekcya ekonomiczna Rady miejskiej uchwaliła wczoraj powiększyć personal straży pożarnej z 1. stycznia 1905 o 30 ludzi.

— Dziś telegrafują nam: Bawi tu z rodziną księżna Ludwika bawarska, siostra arc. Karola Stefana z Żywca, pod nazwiskiem hrabiny Maryi Pernau. Dziś rano rozpoczęła księżna zwiedzanie Krakowa, oprowadzana przez najlepszych znawców tutejszych zabytków, jak dyrektora Muzeum narodowego Koperę i i.

— Były dyrektor Kasy oszczędności m. Krakowa Franciszek Ślęk, złożył mandat radnego miejskiego z powodu słabego stanu zdrowia.

Z Zakopanego donoszą: Hr. Władysław Mycielski z Łuczanowic wyjechał dnia 30. z. m. motocyklem do Morskiego Oka. Po drodze przy zjeździe na dół przy wielkim spadku gościńca, zahamował nagle motocykl, wskutek czego został wyrzucony z siodła. Nadjeżdżający powozem dr. Szulc z Warszawy, spostrzegł leżącego na gościńcu bezprzytomnego hr. Mycielskiego, udzielił mu pierwszej pomocy i przewiózł go do schroniska przy Morskiem Oku. Okazało się, że hr. Mycielski ma zwichniętą rękę i potłuczoną głowę, ale rany nie grożą niebezpieczeństwem. P. Mycielskiego przewieziono do Zakopanego. Dodać należy, że hr. Władysław Mycielski dwa dni przed wypadkiem na tym samym motocyklu odbył podróż z Krakowa do Zakopanego.

Z Przemyśla donoszą: Podczas czyszczenia studni w klasztorze OO. Reformatów udusiły gazy dwóch robotników, którzy ponieśli śmierć. Jednego robotnika zdołano odratować.

MAŁY FEJLETON.

Na posterunku.

Ludzie chciwi wrażeń zazdroszczą nie raz doli korespondentów wojennych: znajdować się na terenie, gdzie rozgrywają się wypadki dziejowe z siłą żywiołową; przyglądać się własnemi oczami tej tragedyi ponurej, pełnej urozmaicenia, wstrząsającej, a rozwijającej się z mocą tak olbrzymią, jakiej świat nigdy jeszcze nie widział, mieć sposobność przerzucania się z miejsca na miejsce i możność ogarnięcia swym umysłem całokształtu wypadków; jakież to imponujące!...

A jednak tylko na pozór wszystko to tak wspaniale wygląda. W rzeczywistości dola korespondenta wojennego bynajmniej nie jest godną zazdrości. Zawsze jest ona trudną, niebezpieczną, przykrą, tembardziej zaś w wojnie obecnej, toczącej się w warunkach wyjątkowych dla europejczyków.

Cierpienia korespondenta wojennego opisuje p. Ludwik Naudeau z »Journalu« paryskiego, jeden z najwprawniejszych, najruchliwszych sprawozdawców. Redakcya pisma tak bogatego jak »Journal« nie szczędziła kosztów, aby korespondenta swego zaopatrzyć we wszystko, co mu na placu boju może być potrzebnem, wyposażyła go hojnie w środki pieniężne, ułatwiła mu, dzięki swym stosunkom, swobodę ruchów; — pomimo to wszystko p. Naudeau nie jest w stanie wywiązywać się należycie ze swych zadań, wciąż bowiem natrafia na trudności i przeszkody, a zarazem wiedzie żywot najmarniejszy na świecie.

Dostać się do stacyi telegraficznej, sprawa to niełatwa, stacye te dziś są, jutro ich niema, nieraz poszukiwać ich trzeba o wiorst kilkanaście. O korzystaniu z pociągów mowy być nie może; przepełnione są one wojskowymi i materyałami wojennemi, że dla korespondenta niema tam wcale miejsca.

»Pewnego dnia musiałem przebyć 140 kilom. konno, chcąc dostać się do stacyi telegraficznej«.

Przez posłańca depeszy wysłać niepodobna. Posłańcem takim mógłby być tylko mandżur, ten zaś nigdy nie odznaczał się ruchliwością, obecnie zaś stał się najzupełniej nieruchliwym. Zresztą powierzyć mu konia lub pieniądze, znaczyłoby to samo, co rzucić je na dno głębin morskich.

Mandżurowie boją się wszystkiego; nie ruszają się ze swych domostw, aby nie wpadli w ręce chunchuzów, włóczących się wszędzie po bokach lub na tyłach armii, albo też, aby ich nie wzięto za szpiegów.

W jednym i w drugim wypadku życie człowieka wisi na włosku, mandżur zaś zanadto je ceni, aby lekkomyślnie miał je narażać.

Korespondent wojenny niema ani mieszkania, ani namiotu żadnego, prawdziwy człowiek bezdomny, włóczący się samopas ze swym koniem, nocujący pod gołem niebem, najczęściej na błocie, bo w porze deszczowej nie znajdzie w Mandżuryi suchego kawałka ziemi.

Po wsiach chińskich gorzej jeszcze; w niechlujnych tych lepiankach panuje zaduch nie do zniesienia, a robactwo wszelkiego rodzaju, muchy, komary, pluskwy, niedźwiadki żywcem człowieka zjadają. Lepiej spać już na polu, na rozciągniętej wśród błota psiej skórze.

O żywności niema co i mówić; człowiek je tylko dla tego, bo mu śmierć gło-

dowa w oczy zagląda. Szczęśliwy, kto ma jaki taki zapas konserw lub ekstraktu mięsnego. Odżywianie tem, co u chińczyków za drogie pieniądze można kupić, również nie należy do przyjemności. Chleba, jaj, owoców, nie dostanie za skarby świata; są tam tylko jakieś dziwne potrawy, rodzaj konserw, z mięsa wygotowanego w śmierdzącym leju. Człowiek połyka to ze wstrętem, jedynie dlatego, by z głodu nie zginąć.

Jedynie w bufetach kolejowych dostać można kawałek sera opstrzonego przez muchy lub butelkę piwa; wtedy uczta to prawdziwa.

Niezazdrośćcie korespondentowi wojennemu — kończy p. Naudeau swą relacyę; — człowiek to prawdziwie biedny, nieszczęśliwy.

O dwieście milionów.

Chodzi tu o usiłowane wymuszenie, jedno z największych, jakie znają dzieje kryminalne. Sprawa godna swej humbertowskiej towarzyszki.

21-go maja zmarł w Paryżu w swojej willi przy ulicy de Berri markiz Casa-Riera 91 letni starzec. Zostawił 200 mil. majątku. Tuż przed śmiercią podyktował notaryuszowi swemu Autrautonnais testament, którym zapisuje najstarszemu synowi swej siostry *Josemu Marii Mora y Riera* cały majątek. W razie jego śmierci wyliczał testament dalszych spadkobierców:

1. Alejandra, 2. Gonzalesa (brata Josego), 3. markiza de San Izabel.

We dwa miesiące po śmierci starego markiza umarł Jose a Alejandro dostał majątek 31 grudnia 1881.

Dziesięć dni przedtem wyniósł go Alfons XII do godności markiza.

Gonzalo umarł 5 listop. 1887. Obecny markiz Casa Riera jest właśnie tym Alejandrem, postawionym w testamencie na drugiem miejscu. On to jest w posiadaniu owych milionów od r. 1881 i przeciwko niemu to skierowano skargi.

* * *

Mianowicie ukazuje się w czerwcu 1899 daleki kuzyn zmarłego markiza Piotr Riera i twierdzi, że nie Alejandro lecz on jest spadkobiercą.

Przegrał jednak proces, bo nie miał papierów. Wkrótce jednak zjawiła się kartka zejścia śmiertelnego Alejandra. Okazało się, że ją sfałszowano.

Potworzyły się teraz syndykaty skarżących, bo zjawiło się kilku Rierów w Hiszpanii, sprawę poczęto brać jako interes i wydawano na nią znaczne kapitały. Podstawiono ludzi, którzy grali wyznaczone im role.

Zarzucono prawdziwemu markizowi przekupstwo i fałszerstwo dokumentów, słowem to samo, co on skarżącym teraz zarzuca, a nadto podsunięto mu myśl zgładzenia brata Josego.

Na swoją obronę powołał markiz Alejandro Casa-Riera cały szereg świadków, którzy go znali jeszcze przed śmiercią wuja, od którego otrzymał majątek. Świadkowie ci należą do najwyższej szlachty w Paryżu i Madrycie.

Między nimi znajduje się i markiz Ricard de San Izabel, wymieniony w testamencie po Gonzalesie; tenże jest przyjacielem Alejandra i nigdy przeciw jego spadkowi nie protestował.

Sprawa Riery więcej ubawiła niż przeraziła całą arystokracyę hiszpańską, która markiza zna całe lata. Dziś stają przed sądem właściwi fałszerze.

Paryż. (Tel. wł. „Dnia«). Wczoraj odbyło się ponowne przesłuchanie markiza Casa-Riera przez sędziego śledczego. Markiz przedłożył dokumenty urzędowe i listy swych wybitnych przyjaciół, między innemi od b. premiera hiszpańskiego Sagasty. Nie ulega już wątpliwości, że markiz jest prawym spadkobiercą majątku i tytułu, oraz, że wchodziło tu w grę usiłowanie wielkiego wymuszenia, mającego swe źródło w nacyonalistycznej agitacyi.

Wojna.

Donoszą do »Daily Telegraph« o ostatnich szturmach japońskich na »Wysokie Wzgórze« pod Portem Artura. Szturmy te przypuszczano bez osłony szańców, w nocy. Rosyanie oświetlali szeregi nieprzyjacielskie reflektorami elektrycznymi, a następnie strzelali kartaczami, wyrządzając Japończykom znaczne szkody. Rosyanie podjęli wycieczkę, lecz ponieśli klęskę. Japończycy utrzymali się na pozycyi, odległej tylko o 500 metrów od fortu.

Flota japońska zatrzymała jedną dżonkę, która się chciała przedostać do fortu. Z zeznań dżonki dowiedziano się, że 80 dżonek stoi w pogotowiu do nowych prób przełamania blokady. Japończycy podejrzywają, że dżonki przewożą i amunicyę.

Zdają się potwierdzać zapatrywania, że Kuropatkin zamierza stawić opór marszałkowi Oyamie przy przejściu przez rzekę Hun. Tymczasem jenerał buduje forty koło Mukdenu, nie mając widocznie zamiaru opuszczenia tego miasta. Przybył tamże i Aleksiejew, celem odbycia konferencyi z Kuropatkinem.

Japończycy organizują w Mongolii bandy Chunchuzów, przeznaczone do niszczenia linii kolejowej.

Gubernator moskiewski, w. książę Sergiusz, wystosował osobną prośbę, by z obwodu moskiewskiego wysłano tylko 20.000 ludzi na plac boju, ponieważ powołanie wszystkich obowiązanych do służby wojskowej zniszczyłoby zupełnie przemysł fabryczny.

Inwalidzi, którzy w tych dniach przybyli do Moskwy, byli bardzo źle ubrani i przeziębnięci, ponieważ brakuje ubrań zimowych.

Z gmachu sejmowego.

Komisya szkolna na wczorajszem posiedzeniu zakończyła rozprawy w pierwszem czytaniu nad sprawozdaniem Wydziału kraj. w przedmiocie zmiany ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych. Dłuższą dyskusyę wywołały postanowienia projektu ustawy, określające wymiar emerytury. W rozprawach wczorajszych zabrali głos pp.: Tomaszewski, Michałowski, Rotter, Kramarczyk, Piniński, członek Wydz. kraj. Wereszczyński, wiceprez. Płażek.

Komisya budżetowa przyjęła część rub. X wydatków budżetu na r. 1905 na cele rolnictwa na podstawie referatu p. Milewskiego.

Ponadto na podstawie referatu p. Skalkowskiego, uchwaliła komisya przyznać wdowie po śp. Tadeuszu Romanowiczu pensyę wdowią w kwocie 3000 koron.

Komisya solna na wczorajszem posiedzeniu debatowała nad wyczerpującym referatem p. Merunowicza o krajowej organizacyi sprzedaży soli. Wyczerpujący referat przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, a nadto z ważniejszych wniosków dodatkowych podnosi potrzebę wyrabiania kartonów do opakowania soli w kraju; domaga się objęcia przez kraj w zachodniej Galicyi sprzedaży soli kamiennej, jak to ma miejsce we wschodniej części kraju z solą warzonką, wreszcie dostarczenia soli dla bydła, z powodu tegorocznej klęski posuchy.

Komisya solna przedkłada też Sejmowi do uchwały rezolucyę, wzywającą rząd: aby przyznał Wydziałowi krajowemu odpowiedni kontyngent soli kamiennej, by mu umożliwił przeprowadzenie dalszej organizacyi; 2. aby uregulował koniecznie produkcyę soli w żupach wschodnio-gal. w sposób dogodny dla ludności; 3. aby zarząd kolei państ. odstąpił w zarząd Wydz. kraj. kolejowy magazyn soli dla bydła, istniejący na stacyi w Dobromilu; 4. aby rząd w drodze właściwej przeprowadził ogólne zniżenie ceny soli dla bydła; 5. aby poczynił starania o założenie przy salinach kraj. kąpieli solankowych we wschodniej i zachodniej części kraju, względnie ułatwił towarzystwom, mającym na celu wprowadzenie w życie tego rodzaju kąpieli, ich założenie; 6. aby hodowcom bydła w okolicach, gdzie istnieją źródliska solne, szczególniej w tym roku ze względu na brak paszy, ułatwiał pobór surowicy solnej nietylko w miejscu, gdzie surowica istnieje, ale i w dalszych miejscowościach.

W komisyi przemysłowej ogólny referat o krajowej komisyi dla spraw przemysłowych otrzymał dr. Rutowski, szkoły uzupełniające przemysłowe p. Rotter, państwowe szkoły przemysłowe hr. Tyszkiewicz, krajowe szkoły zawodowe p. Żardecki.

W komisyi bankowej przeprowadzono wczoraj informacyjną dyskusyę w kwestyi ewentualnego podwyższenia gwarancyi krajowej za wkładki w galic. Kasie oszczędności. Dotychczasowa gwarancya obejmuje wkładki do sumy ośmdziesięciu milionów koron. Komisya nie ma dotychczas żadnego substratu do obrad w tej kwestyi, ale w tych dniach ma być w izbie poruszoną sprawa podwyższenia gwarancyi krajowej, bądź w formie petycyi, bądź też w formie wniosku poselskiego.

Komisya dla reform agrarnych zakończyła wczoraj obrady nad ustawą o włościach rentowych. Na najbliższem posiedzeniu toczyć się będzie debata nad rezolucyami, oraz sprawozdaniem referenta p. Hupki.

Na dziś zwołano komisye: administracyjną, budżetową (4), kolejową, wodną (5). Dziś odbędą się też posiedzenia komisyj: parlamentarnej, klubu demokratycznego (7), autonomistów.

Ekonomista.

Rozpisanie ofert. »Gazeta lwowska« z dnia 1. października br ogłasza rozpisanie przez lwowską Dyrekcyę kolei państw. ofert na dostawę: cementu, wyrobów z ogniotrwałej gliny materyałów budowlanych z żelaza, tektury, mazi i karbolineum, narzędzi i sprzętów roboczych, materyałów do oświetlenia, czyszczenia i uszczelnienia, żelaza walcowanego i blach, oraz rozmaitych wyrobów z żelaza, materyałów dla urządzeń

J. NEUMANN
RYTOWNIK
Lwów, ulica Sykstuska l. 13.
wykonuje
wszelkie grawury na złocie, srebrze, wszelkich metalach, stampilij i pieczęci metalowych i kauczukowych, marek pieczątkowych i cęg do plombowania.
Drukarnie „PERFEKT" i farby do stampil
po najumiarkowańszych cenach.

elektrycznych, pokostów, lakierów, chemikalii i farb, wyrobów szmuklerskich, tkackich, powroźniczych, z kauczuku, skóry, szkła i szczotkarskich przyborów dla biur, mebli, kas i szaf na bilety, wreszcie wyrobów blacharskich, dalej rozpisuje Dyrekcya kolei państ. we Lwowie oferty na wybudowanie warsztatu do montowania lokomotyw na dworcu kolei we Lwowie, obejmujące następujące roboty za sumę ryczałtową a mianowicie, wykonanie robót ziemnych, murarskich, kamieniarskich, ciesielskich, stolarskich, ślusarskich, blacharskich, lakierniczych, malarskich i żelaznych. Koszta wykonania dotyczących robót obliczono na kwotę 140.520 koron.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych przyjmować będzie oferty najpóźniej do godziny 12. w południe dnia 20. października 1904.

Podrożenie cen papieru. Z Wiednia donoszą: Stowarzyszenie austryackich producentów papieru, uchwaliło podwyższyć ceny wszystkich gatunków papieru i towarów papierowych.

Subskrypcya. Z Londynu telegrafują: Rozpisana wczoraj 3 prc. obligacya skarbowa na 6 milionów funt. szt. została subskrybowana na przeszło 20 milionów po kursie 98.

Dzień literacko-artystyczny.

— **Drobne poezye** Kaz. Brodzińskiego. Pod tym tytułem wyszła obecnie w Stanisławowie nakładem Albina Staudachera i S-ki interesująca rozprawa literacka p. Adama Stodora (prof A. Cehaka), obejmująca krytyczną analizę twórczości autora „Wiesława" od roku 1815 do r. 1817 włącznie, t. j. do pojawienia się rozprawy jego „O klasyczności i romantyczności".

— **Z „Filharmonii" lwowskiej.**

Za kilka dni zjedzie do nas słynny pianista Śliwiński, który zagranicą równe niemal Paderewskiemu święci tryumfy.

Śliwiński, ulubieniec Londynu, znajduje się obecnie na zenicie swej techniki i sławy.

Koncert odbędzie się we środę 12. b. m. Bilety zamawiać można już od dziś w kasie „Filharmonii."

Repertuar teatru miejskiego.

W piątek, po raz drugi „Publiczna tajemnica" (Le sécret de Polichinelle), komedya w 3 aktach z francuskiego Piotra Wolffa.

W sobotę, po raz dziewiąty „Dziewczyna z fiołkami," operetka w 3 aktach z prologiem L. Kronna i K. Lindau'a: przekład W. Rapackiego, syna. Muzyka Hellmesbergera.

W niedzielę popołudniu, „Jaś i Małgosia" baśń operowa w 3 aktach a 5 odsłonach Humperdincka.

Wieczorem po raz czwarty„ Capstrzyk," sztuka w 4 aktach, z małego garnizonu, napisał Franciszek Adam Beyerlein.

Repertuar teatru ludowego.

W sali „Gwiazdy" przy ulicy Franciszkańskiej l. 7.

W niedzielę popołudniu, „Odgrzewana miłość," sztuka osnuta na tle aresztowań rosyjskich w 5 aktach Żegoty Krzywdzica.

Wieczorem „Trójka hultajska," krotochwila ze śpiewami i tańcami w 5 obrazach M. Nestroya.

Nowiny „Dnia".

Osobiste.

Gubernator Banku austro-węgierskiego dr. Leon Biliński przybędzie w przyszłym tygodniu do Lwowa, celem wzięcia udziału w pracach sejmowych.

Konkursa rozpisują: Magistrat m. Lwowa na posadę prowadzącego metryki izraelickie, na okręg metrykalny lwowski. Podania do 30. listopada.

Starostwo w Zborowie na dwie posady prowizorycznych pomocników kancelaryjnych. Podania do 20. bm.

Zarząd powiatowej Kasy chorych w Nowym Sączu na posadę sekretarza i kasyera. Płaca wedle kwalifikacyi. Podania do 31. bm.

Wydział krajowy na stypendyum w kwocie 600 koron rocznie z fundacyi ś. p. ks. Kucharskiego dla uczniów szkoły rolniczej w Dublanach.

Mianowania i przeniesienia.

Cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora Jana Łosia, zwyczajnym profesorem filologii słowiańskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Prezydent gabinetu, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, przeniósł adjunktów sądowych: Konrada Węgrowskiego z Kossowa do Potoka Złotego, a Romualda Dunina z Potoka Złotego do Kossowa.

Biuro Komitetu pomnika Mickiewicza otwarte zostało przy ul. Klementyny Tańskiej obok hotelu George (dawniejsze biuro Jarmarku) w lokalu bezinteresownie na ten cel przez właściciela domu udzielonym.

Na razie oznaczono godziny urzędowe od 6—8 wieczorem w dni powszednie: od 11—12 [redacted] obchód cały wypadnie imponująco.

Poświęcenie kościoła. Pojutrze 9. bm. o godz. 10 rano odbędzie się poświęcenie nowo zbudowanego kościoła pod wezwaniem św. Elżbiety w gminie Kleparów pod Lwowem.

Biblioteka Uniwersytecka we Lwowie została zamkniętą 1. października, z powodu przenosin do nowego gmachu. Dopiero po uporządkowaniu wszystkich zbiorów w nowym budynku, oddaną zostanie biblioteka w rozszerzonym zakresie do użytku korzystających.

Inauguracya roku akademickiego w Uniwersytecie tutejszym odbędzie się w tym roku później niż zwykle z powodu, że obecny rektor prof. dr. Kalina nie przyszedł jeszcze zupełnie do zdrowia, a nadto restauracya kościoła św. Mikołaja, w którym odbywają się nabożeństwa inauguracyjne, dotąd nie jest ukończona.

Wykłady rozpoczną się po dniu 8. października.

Pogrzeb ś. p. Franciszka Mozera, obywatela i radnego miasta Lwowa, odbył się wczoraj przy nader licznym udziale publiczności. W pogrzebie brali udział prezydent miasta dr. Małachowski z obu wiceprezydentami i licznem gronem radnych, reprezentanci Izby handlowej, Izby rękodzielniczej, oraz bardzo licznych towarzystw humanitarnych, których ś. p. zmarły był członkiem.

Z poczty. Na mocy reskryptu Ministerstwa handlu, urządzono pomiędzy Sądem obwodowym (oddziałem Sądu karnego) i urzędem pocztowo telegraficznym w Złoczowie państwo we połączenie telefoniczne i oddano je do użytku dnia 1. sierpnia b. r.

Rada m. Lwowa. Zagaiwszy wczorajsze posiedzenie poświęcił prezydent dr. Małachowski słowa pośmiertnej pamięci ś. p. Franciszkowi Mozerowi, długoletniemu radnemu miasta, który w dziale opieki nad ubogimi wielce się zasłużył.

Następnie odczytał sekretarz Rady radca Zawistowski pismo ks. Arcybiskupa Bilczewskiego z podziękowaniem dla Rady i mieszkańców m. Lwowa za udział w uroczystościach Maryańskich.

Radny Hudec zainterpelował prezydenta w sprawie nieaktywowania dotychczas funduszu emerytalnego dla personalu akcyzy miejskiej, oraz odmówienia zapomóg z tego funduszu wdowom. W odpowiedzi wyjaśnił prezydent, że sprawa ta zostanie w najbliższej przyszłości ostatecznie załatwioną, oraz zaprzeczył, aby odmawiano komuś uprawnionemu uzyskania zapomogi.

Na wniosek p. Langa uchwalono rozpisać licytacyę na dostawę karmy dla koni miejskich.

Następnie referował dr. Rutowski sprawę podwyższenia opłat konsumcyjnych od napojów gorących. Z podwyższenia opłat spodziewa się referent uzyskać dla gminy 180.000 koron rocznie, co by może umożliwiło obniżenie grosza czynszowego najuboższym.

Radny dr. Rutowski zaproponował podwyższenie opłat od araku, rumu i koniaku z 40 na 60 hal. od litra: od spirytusu w ogóle z 46 na 56 hal.; spirytus denaturowany do celów przemysłowych ma być uwolniony od opłat. Przy piwie ma być w tym stopniu podwyższony podatek konsumcyjny: przy wyrobie piwa z 31 na 38 hal. od hektolitra; przy imporcie zaś z 3 koron 60 hal. na 4 koron 30 hal. od hektolitra.

Nad wnioskiem referenta wyłoniła się ożywiona dyskusya. Przeciwko podwyższeniu przemawiali pp. Jonasz, Riedl i Hudec, wskazując, że podwyżka ta dotknie najuboższą ludność.

Również i dr. Byk nie godzi się na wnioski referenta i radził, ażeby Rada unikała zwalania w dalszym ciągu ciężarów na najuboższych, a zwóciła się raczej do rządu i upomniała się o wynagrodzenie za propinacyę, którą gmina u siebie zniosła bezinteresownie.

Wnioski referenta poparli pp. Głąbiński i Gaberle, poczem Rada uchwaliła podwyższyć opłaty konsumcyjne, zgodnie z wnioskiem dr. Rutowskiego. Na tem posiedzenie zamknięto.

Obrady nad budżetem gminnym w Magistracie lwowskim, postępują w szybkim tempie. We środę ukończył Magistrat preliminarz budżetu rozchodów i załatwił 19 rubryk przychodowych. Budżet rozchodów funduszu gminy na r. 1905 jest w porównaniu z tegorocznym preliminowany wyżej o przeszło 300.000 K. O pokryciu postanowi magistrat w przyszłym tygodniu, po otrzymaniu specyalnych budżetów zakładów inwestycyjnych.

Znalezione. W lokalu Sodalicyi Maryańskich znaleziono następujące przedmioty zgubione: książeczkę do nabożeństwa, chusteczkę jedwabną, scyzoryk i pulares z pieniądzmi. Właściciele tychże mogą je odebrać za zgłoszeniem się codziennie od godz. 6—9 wiecz.

Omal nie nieszczęśliwy wypadek. Dziś przedpołudniem urwała się duża lampa łukowa wisząca na I, piętrze na domie p. Ehrlicha przy ul. Trzeciego Maja 11 i spadając stłukła taką samą lampę, wiszącą poniżej, w parterze. Przechodzący właśnie tamtędy adwokat dr. Czerny został zasypany gęstym gradem opiłków szklanych i gdyby niebył wras odskoczył, byłby mógł łatwo odnieść ciężkie rany.

Dwa weksle (jeden na 180 koron i drugi na 160 koron) z podpisami pp. Zopotha i Al. Hizizuta (?) odebrane od jakiegoś chłopca na ulicy, przyniósł do naszej administracyi akwizytor p. Gren, gdzie je można — za udowodnieniem własności — odebrać.

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Mieczysław Kowalski, starszy likwidator Banku krajowego lat 41. — Emilia Fabiowa, wdowa po inspektorze kolei państwowych lat 40. — Paulina Marya Geschöpfowa lat 60. — Julia Hałanowa lat 58. — Karol Ostrowski lat 20. — Józefa Strycharska lat 23.

W Bazylei, zmarł przemysłowiec kijowski Łazarz Brodzki, znany ze swych ofiar na cele filantropijne.

W Buenos-Ayres zmarł generał węgierski Jan Czecz. P. Czecz w r. 1848 i 1849 był szefem sztabu generalnego armii węgierskiej w Siedmiogrodzie, dowodzonej przez Bema.

We Włoszech w zakładzie obłąkanych pod Wenecyą zmarł słynny skrzypek Antoni Belloni, przeżywszy lat 69, zwany „skrzypkiem z Solferino".

Depesze „Dnia".

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Wojna.

Londyn. (Tel. „Dnia"). „Daily Mail" donosi z Czifu, że Japończycy wysłali 4 najcięższe działa oblężnicze z Takuszan do Dalnego i czynią wielkie przygotowania do nowego ataku na Port Artura. Krąży pogłoska, że francuskie okręty usiłowały przełamać blokadę i przemycić do Portu Artura żywność i amunicyę.

„Daily Telegraph" donosi z Czifu: Rosyanie gorączkowo naprawiają uszkodzone forty koło Portu Artura. Chińczycy muszą pracować bez zapłaty. Dowóz wody rzekomo nie jest odcięty.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Daily Telegraph« donosi z Czifu pod datą wczorajszą, że pewien znany kupiec niemiecki, mieszkający w Porcie Artura, zginął od granatu, który przedziurawił dach magazynu, uważanego dotychczas za bezpieczne schronisko. Załoga Portu Artura wręczyła swemu dowódzcy Stösslowi adres, wyrażający podziw dla jego waleczności i zapewniający, że żołnierze pójdą za jego przykładem i Port Artura nigdy nie upadnie. Kupcom w Porcie Artura zabroniono sprzedawać mąkę. Sprzedaż mąki odbywa się tylko za pośrednictwem władz, które biorą za pud 4 ruble, podczas gdy kupcy żądali 10 rubli.

Nowy szef marynarki austr.

Wiedeń. (Tel. „Dnia"). »Fremdenblatt« donosi: Cesarz przyjął kilkakrotnie ponawianą prośbę komendanta marynarki admirała bar. Spauna o przeniesienie w stan spoczynku i wyraził mu w odręcznem piśmie podziękowanie i uznanie, za długoletnią, wybitną działalność.

Komendantem marynarki w miejsce bar. Spauna zamianowany został jego dotychczasowy zastępca wiceadmirał hr. Rudolf Montecucoli, który otrzymał równocześnie godność tajnego radcy.

Wiedeń (Tel. »Dnia«). »Dziennik rozporządzeń dla marynarki« ogłasza nadzwyczaj łaskawe pismo do komendanta marynarki Spauna, w którem Cesarz tylko z prawdziwem głębokiem ubolewaniem zgadza się na prośbę jego o przejście w stan spoczynku. Dla trwałego dania wyrazu wdzięczności i uznania jego zasług, postanawia Cesarz, ażeby jeden z mających się wybudować okrętów floty austryackiej nosił imię Spauna.

»Dziennik rozp.« ogłasza dalej zamianowanie wiceadmirała Montecucoli'ego komendantem marynarki i nadanie godności tajnych radców admirałowi Montecuccoliemu, jakoteż admirałowi portu w Poli Minutillo.

Podróże Cesarza.

Wiedeń (Tel. wł. „Dnia"). Cesarz powraca dziś z łowów w Radmer i udaje się w przyszłym tygodniu na zamek Waldsee na chrzest syna arc. Maryi Waleryi, która go wczoraj powiła.

Wielka defraudacya.

Budapeszt. (Tel. »Dnia«). W państwowej drukarni wykryto wielką defraudacyę. Przy próbnem szkontrum stwierdzono przypadkiem, że pakiety ze stemplami, markami i blankietami wekslowymi w rzeczywistości mniej zawierały, niżeli było uwidocznione na pakiecie.

Sejmy.

Praga. (Tel. wł. „Dnia"). Dziś odbędzie się u Marszałka ks. Lobkowica konferencya przywódców klubów sejmowych w sprawie uzyskania porozumienia, tj. ewentualnego wykluczenia z pod obstrukcyi niem. przedłożeń zapomogowych. Z góry można powiedzieć, że minie ona bez rezultatu.

We wtorek odbędzie Sejm posiedzenie formalne, które będzie też ostatniem w tej sesyi.

Praga. (Tel. »Dnia«). Zwierzchnicy klubów posłów do Sejmu czeskiego odbyli dziś o godz. 11. przedpoł. u marszałka konferencyę. Przedmiotem obrad była kwestya wyłączenia przedłożenia o klęskach elementarnych z obstrukcyi w Sejmie. W obradach, które trwały do godz. pół do 9, wyrażono zapatrywanie, że ze względu na ogólną nędzę byłoby rzeczą bardzo pożądaną, gdyby przedłożenie o klęskach elementarnych było parlamentarnie załatwione. Równocześnie jednak wskazano na to, że wydatna pomoc jest tylko wówczas możliwą, jeżeli państwo do akcyi pomocniczej się przyłączy. Natomiast sprzeciwiano się, by kwestya wyłączenia przedłożenia o klęskach elementarnych w Sejmie czeskim była zależną od ustania obstrukcyi czeskiej w Radzie państwa.

Mimo tego zaznaczono, że należałoby się starać, aby posłowie w niektórych kwestyach gospodarczych wzajemnie przychodzili sobie z pomocą.

[redacted]

wersytetu.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«) »Berl. Tagbl« donosi z N. Jorku, że budzi tam duże zajęcie konkurs otwarty do majątku wielkich spekulantów budowlanych Thomasa Waggaman w Waszyngtonie a to głównie z tego powodu, iż panowie ci byli skarbnikami Uniw. katolickiego w Waszyngtonie, którego byt może być obecnie zachwiany.

Spór o dziedzictwo tronu.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). »L Anz.« donosi, że głośny dziś spór o sukcesyę tronu w ks. Lippe-Detmoldt jest powodem różnorodnych pogłosek i bardzo sprzecznych opinij, wyrażonych przez prawników ze stanowiska prawno państwowego. Sprawę zaostrzyła jeszcze deklaracya ministra stanu w ks. Lippe Gevekota, iż rząd obstaje przy ustawie sukcesyjnej z r. 1898 a manifestacya cesarza Wilhelma nie posiada mocy obowiązującej. Poważne dzienniki sądzą, że Sejm ks. Lippe zaaprobuje stanowisko rządu, kulminujące w tem, ażeby Rada związkowa wybrała specyalną komisyę do rozstrzygnięcia praw sukcesyjnych hr. Leopolda Lippe Bisterfielda. Z kół berlińskich, bliskich dworu donoszą, że cesarz Wilhelm nie chciał bezpośrednio utrudnić akcyi regentowi, lecz jedynie zastrzedz sobie swoje stanowisko prawno-państwowe. Rezultatem tej depeszy jest bądź co bądź wzmożenie się ruchu separatystycznego i fronda przeciw cesarzowi.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia"). Na giełdzie tutejszej krążyły dziś wieści, że kanclerz hr. Bülow zamierza ustąpić, czując się dotkniętym tem, iż cesarz nie zasięgnął jego rady przed wysłaniem depeszy. Ze strony oficyalnej pogłoskom tym kategorycznie zaprzeczono.

Zdrada stanu.

Berlin (Tel. wł. »Dnia«). Nie ulega wątpliwości, że aresztowanie dyrektora tajnego biura doków »Germania« w Kolonii, Barkemayera, nastąpiło pod zarzutem zdrady stanu. Barkemayer zamierzał podobno odsprzedać plany nowego okrętu »Brunświk« Anglii.

Berlin (Tel. wł. »Dnia«). Aresztowano tu, na rekwizycyę drezdeńskiej policyi, hr. Salwiaca, *recte* Stephena, pod zarzutem zdrady stanu.

Arc. Ludwik Wiktor.

Salcburg. (Tel. wł. »Dnia«). Arc. Ludwik Wiktor, o którego złym stanie zdrowia krążyły niedawno wieści, udaje się na zimę, jak corocznie, do Meranu.

Lord Roberts w Afryce.

Londyn. (Tel. wł. „Dnia"). Jak z Kuberley donoszą, bawi tam obecnie Lord Roberts, *generalissimus* angielski, który pokonał burów. Angielska ludność w Afryce zgotowała mu owacye.

Z Capetown donoszą, że władza tamtejsza zabroniła wylądowania ośmiu byłym obywatelom boerskim, którzy przybyli parowcem „Markgraf", gdyż wzbraniali się złożyć przyrzeczenia lojalności dla króla Anglii.

Protekcyonizm Chamberlaina.

Londyn (Tel. wł. »Dnia«). Joe Chamberlain wygłosił mowę w Luton, w której bronił swego znanego programu ochrony cłowej. Podniósł on, że stosunek Anglii do kolonij wstąpił w fazę krytyczną. Żąda on nowej regulacyi systemu fiskalnego.

Burze na północnem morzu.

Hamburg (Tel. wł. „Dnia"). Na morzu północnem srożą się od wczoraj silne burze. Okręt Tow. Hamburg Ameryka „Teresa" zatonął koło Helgolandu.

Z dramatów miłosnych.

Neapol (Tel. wł. „Dnia"). Student Uniwersytetu zastrzelił wczoraj na ulicy żonę profesora Uniwersytetu, poczem sam się niebezpiecznie zranił.

Sekretarz policyi defraudantem.

Genewa. (Tel. wł. »Dnia«). Sekretarz tajnej policyi w Genewie Boisdechner został aresztowany pod zarzutem licznych sprzeniewierzeń.

Zaręczyny dworskie.

Madryt. (Tel. wł. »Dnia«). W sferach dworskich opowiadają, że niebawem nastąpią zaręczyny infantki Maryi Teresy, siostry króla Alfonsa z jednym z książąt bawarskich.

Pożar teatru.

Bazylea. (Tel »Dnia"). Dziś o godz. 4 rano wybuchł w tutejszym teatrze pożar, który wyrządził ogromną szkodę. Podczas akcyi ratunkowej doznał pewien strażak ciężkich poparzeń.

Helsingfors. (Tel. »Dnia"). Centralna władza dla spraw prasowych przywróciła 9 pismom sztokholmskim debit w Finlandyi.

Paryż. (Tel. „Dnia«). Dep. Jaures zawiadomił ministra spraw zagranicznych, że po zebraniu się izby posłów zainterpeluje go w sprawie Marokka.

Królewiec. (Tel. wł. »Dnia«). Przybył tu cesarz Wilhelm. Postanowionem jest, że cesarz uda się w styczniu na 2 miesiące na południe.

Żarowa. (Sorau). Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym posła do Sejmu pruskiego z obwodu opolskiego głosowało 663 wyborców. Inspektor szkolny okręgowy w Raciborzu Rzedniczek (konserwatysta) otrzymał 345 głosów. Ks. dr. Stephan proboszcz z Żalenia (centrowiec) 318 głosów. Wybrany posłem Rzedniczek.

Paryż. Tel. wł. »Dnia«). Układ między Francyą a Hiszpanią w sprawie rozgraniczenia wpływów w Marokko został podpisany.

Petersburg. (Tel. wł. »Dnia«). Prowizorycznym zastępcą ministra spraw wewnętrznych mianowany książę Wasilczyków, b. gubernator pskowski.

Zbliska i zdaleka.

* **Wiceadmirał hr. Rudolf Montecuccoli**, zamianowany obecnie w miejsce barona Spauna komendantem marynarki austryackiej, urodził się w Modenie w roku 1843, w służbie czynnej pozostaje od roku 1859. Brał udział w wojnie z Włochami w roku 1866 i był także w bitwie pod Lissą, gdzie się odznaczył, za co otrzymał pochwałę cesarską. W roku 1897 został kontradmirałem, poczem w roku 1901 został prezesem komitetu marynarsko-technicznego, a w roku 1903 został wiceadmirałem i zastępcą szefa marynarki.

* **Defraudanta** Jennera nie schwytano jeszcze. Okazało się, że w Hamburgu zatrzymano onegdaj pewne podejrzane indywiduum, trochę podobne do wiedeńskiego defraudanta. które jednak po sprawdzeniu pomyłki, wypuszczono na wolność. Policya wiedeńska uparcie twierdzi, że Jenner przebywa na Morawach, szkoda tylko, że nie wie, w jakich stronach. Ta kompromitacya wiedeńskich detektywów jest w Wiedniu przedmiotem komentarzy i udatnych dowcipów.

* **Blondynki znikają.** Prof. Mason, antropolog instytutu Smithsona w Waszyngtonie, twierdzi, że blondynki stają się coraz rzadsze i że, jeżeli tak dalej pójdzie, to za kilkaset lat nie będzie nawet śladu po nich. Dowodzenia swoje opiera dr. Mason na obserwacyi, że blondynki posiadają mniej sił żywotnych, żyją krócej, mniej mają dzieci i gorzej przystosowują się do życia wielkomiejskiego, niż brunetki.

* **Echa zabójstwa Bobrikowa.** „Frankfurter Ztg.“ dowiaduje się z Helsingforsu: Uwięziony były senator i radca tajny Schauman, ojciec mordercy Schaumana, został wczoraj z twierdzy Piotra Pawła, gdzie dotąd był internowany, przewieziony do Abo. Tamże stanie Schauman przed sądem pod oskarżeniem, że konspirował przeciw porządkowi w państwie. Rosyjscy żandarmi, którzy mieli polecenie przeprowadzenie w mieszkaniu senatora rewizyi domowej, znaleźli rzekomo ważne papiery, obciążające grubo Schaumana. Znaleziono własnoręcznie przez Schaumana pisane plany reorganizacyi fińskich stowarzyszeń strzeleckich.

Nowy gubernator Finlandyi ks. Oboleński wydał rozkaz odebrania 56 zagranicznym, przeważnie skandynawskim, dziennikom debitu pocztowego.

* **Cesarz Sahary**, inaczej Jaques Lebaudy raczył przybyć w towarzystwie „ochmistrza“ Ohlego do Berlina, gdzie zwiedza wojskowe urządzenia i nawiązuje, jak ironicznie zauważa „Berl. Tabl.“ dyplomatyczne stosunki dla swego przyszłego władztwa.

* **Demontracye socyalistyczne w Warszawie.** Do „N. Ref.“ donoszą z Warszawy, że w ubiegłą niedzielę odbyła się tam demonstracya, urządzona przez „socyal demokracyę Królestwa Polskiego i Litwy“. Najpierw demonstracya rozpoczęła się na ulicy Marszałkowskiej. Wywieszono sztandar i ruszono pochodem. W parę minut jednak policya zjawiła się w znacznej sile i udaremniła odbycie się demonstracyi. Obeszło się tutaj bez aresztowań i większych zajść. Tylko jeden ze stójkowych, który chcąc widać zarobić przyobiecane przez władze 25 rs. za odebranie sztandaru w czasie demonstracyi, usiłował się przedrzeć do robotnika, niosącego sztandar, został przytem przez demonstrujących bardzo pobity. Zabrała go karetka Pogotowia ratunkowego. Następnie demonstranci zabrali się na ulicy Chłodnej i tutaj uformowawszy się szeregami, ruszyli ze sztandarem i śpiewem „Czerwonego sztandaru“ w stronę ulicy Wolskiej. Demonstracya trwała 10 do 15 minut.

* **Nowa „twierdza“ niemieckości.** W Gdańsku, jak doniosła depesza otwarto nową politechnikę. Uroczystość ta dała powód Ces. Wilhelmowi do wygłoszenia dzielnej mowy. Podniósł w niej, że technika ta stanęła na ziemi, która dzięki energii (!) niemieckiej, otwartą została dla kultury. Niech więc, zakończył, technika ta stoi i działa, jako silna twierdza niemieckiej wiedzy, pracowitości i ducha niemieckiego, niech rozszerza się po całym kraju.

* **Koburgjada.** Jean de Bonnefon, zamieszcza w piśmie „Le journal“ szereg artyk. datowanych z Wiednia, w których twierdzi, iż według udzielonych mu informacyj przez pewną damę w Wiedniu, należącą do najwybitniejszych kół, zdaje się nie ulegać wątpliwości (?!), że sprawcą fałszowania weksli, względnie podpisu arcyksiężnej Stefanii, (za który to czyn Mattachicha zasądzono a księżnę Luizę uznano umysłowo chorą) — nie jest nikt inny, jak tylko ks. Filip Koburski (!).

Ks. Filip chcąc się zemścić na żonie i na swoim rywalu, miał rzekomo sam podpisać księżnę Stefanię, naśladując pismo Mattachicha, którego list zastał u żony, poczem przez byle-go służącego hr. Lonyay puścił ów weksel w obieg. Z kolei miał on przedstawić Cesarzowi sprawę tak przekonywająco, iż Monarcha zarządził bezzwłoczne dochodzenie, którego rezultaty są znane. P. Bonnefon opowiada dalej, na dowód, iż ks. Filip ma być zdolnym do podobnych czynów, rzekomy fakt, iż księcia przyłapano na tem, jak adresował do siebie różne karty pocztowe, pełne obelg *„pour se rendre intéressant“*. Wedle informacyi Bonnenfon, oficerowie jednego z austryackich pułków przygotowali już w sekrecie adres do Cesarza, w którym w interesie honoru wojskowego, żądają wykreślenia ks. Filipa z listy oficerów austr.-węg. armii.

Z Wiednia donoszą, że urząd ochmistrzowski zarządził już ponowne zbadanie stanu umysłowego ks. Ludwiki. W tym celu zaproszono adwokatów: Feistmantla i Bachracha na konferencyę, która odbędzie się jutro w sobotę. Weźmie w niej udział podobno także znany adwokat księżnej dr. Stummer, aczkolwiek oficyalnie zastępstwa tego urząd ochmistrzowski uznać nie chce, gdyż księżna, będąc pod kuratelą nie może sobie własnowolnie wyznaczać zastępcy prawnego.

Jedno z pism węgierskich donosi, że ks. Filip Koburski, dowiedziawszy się, iż wniesiono przeciw niemu doniesienie do władz wojskowych, oświadczyć miał, iż zrzekając się przywilejów z tytułu swego osobistego stanowiska, gotów każdej chwili stanąć do dyspozycyi ministra honwedów, ażeby udzielić wyjaśnień.

* **Księżniczka żebraczką.** Przed kilkoma dniami, w szpitalu „Dzieciątka Jezus“ w Warszawie, zmarła Eleonora księżniczka Massalska, urodzona w roku 1830 w majątku rodowym Berzesławice w gubernii Mińskiej. Rodzicami jej byli Maciej i Dominika, z domu Kulewicz, posiadacze olbrzymich dóbr, których większą część utracili. Na domiar złego, po stracie fortuny, książę Maciej na polowaniu postrzelił się w usta i po kilkudniowych cierpieniach zmarł, pozostawiając na opatrzności Boskiej żonę z córkami, Eleonorą i Karoliną. Obie były piękne kobiety i jaśniały wdziękami w salonach magnackich.

W pewien czas po katastrofie, sieroty, zlikwidowawszy resztki fortuny, przybyły na stałe do Warszawy i zamieszkały w nędznem pomieszkaniu.

Księżniczki władające językami cudzoziemskimi, poczęły udzielać lekcyi w domach arystokratycznych i w ten sposób zarabiały na utrzymanie, gdyż kapitału zabrakło, a matka, księżna, zniedołężniała po stracie małżonka, niczem się zająć nie mogła. W niespełna lat kilka, młodsza księżniczka Karolina, wyszła za mąż, a niebawem wdowa księżna zmarła i księżniczka Eleonora pozostała sama.

Powoli dawni znajomi drzwi przed nią zamykać poczęli, zbywając ją datkami, których przyjęcia zresztą stale odmawiała. Zamieszkała więc u pewnej wdowy po piekarzu, która mając sama mało, dzieliła się z nią każdym kęsem.

W tym czasie umarł bogaty stryj jej kawaler, książę Ignacy, zamieszkujący we Florencyi, który zapisał testamentem 200.000 rs. dla najbiedniejszej z rodu książąt Massalskich. Po ogłoszeniu testamentu przez gazety zagraniczne, poczęli dawni znajomi nawiedzać biedną księżniczkę, ta jednakże uparła się, że tych pieniędzy nie weźmie, udała się do zakonnic Sakramentek, poczem za staraniem przełożonej, została umieszczoną w tow. Dobroczynności. Nie długo tam jednak była, pozostawiła swoje rzeczy w zakładzie i przepędzała noce pod gołem niebem, sypiając pod kościołem Dominikanów i w zaułkach. Biedacy z klasy rzemieślniczej ulitowali się nad losem nieszczęśliwej i przygarnęli ją pod dach swój i żywili. Tydzień temu, zaniemógłszy ciężko na ulicy, odwieziona został do szpitala i tam zmarła.

Przyjechali do Lwowa

dnia 6 października b r.

Hotel Europejski:

M. hr. Borkowski z Mielnicy. M. hr. Błażowski z Nowosiółki. Rotm. br. Fröhli z Żółkwi. F. Troskolaski z Krakowa. J. Filipowicz z Żmigrodu. W. Morawski z Odrzechowa. K Puchalski z Dworca. Nadpor Puchalski z Dębicy. P. Hoffmann z Nieżuchowa. Ks. D Kociuba z Zarwanicy. Dr. M. Burdygan z Krakowa. A. Dietl z Wiednia.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

Wszelkie monety zagraniczne kupują i sprzedają najkorzystniej

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizyi.

Sokal & Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. J. Hescheles

powrócił i ordynuje ul. Słowackiego l. 3.

od godz. 10—12 przed i 3—5 popoł.

GINEKOLOG

Dr. Rudolf Breiter

b. I. asystent c. k. kliniki położniczo-ginekol. lwow. ord. we Lwowie przy ul. **3 Maja 11 a.** od 3—5. Dla ubogich chorych bezpłatnie od 8—9 rano. Telefon nr. 781.

Prywatna pracownia mikroskopowo-bakteryologiczna.

Elektryczne kąpiele powietrzne dla leczenia chorób zapalnych.

Doc. Uniw.

Dr. Teodor Bohosiewicz

powrócił i ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej

przy ul. Jagiellońskiej l. 7.

Dr. Józef Mayer

powrócił z Krynicy i mieszka obecnie ul. Wałowa l 3.

Specyalista chorób wenerycznych i skórnych

dr. Maksymilian Schmelkes

ordynuje przy ulicy **Brajerowskiej l. 6.** od 9—1 i od 3—5.

„Délice"

Papierki cygaretowe

Tutki cygaretowe.

Do nabycia we wszystkich trafikach.

Prof. Jan Skrzydlewski

uczeń król. Akademii muzycz. w Berlinie i prof. Leszetyckiego w Wiedniu otworzył we Lwowie, ul. Hetmańska l. 6.

Wyższą Szkołę gry fortepianowej

oraz teoryi muzycz., harmonii i kontrapunktu.

Wpisy codziennie od 11—1 i od 3 do 5 popoł.

Tylko złr. 15.

Wyprawy kuchenne

Szafarka, Stół, Krzesło, Ławka, Półka, Stolnica, Stolnica do mięsa. Deska do prasowania, Praczkarka.

w stolarni Karola Mydlarskiego

Lwów, Batorego 30.

W koncesyonowanej szkole gry na fortepianie

Salomei Abler

Lwów, ulica Jagiellońska l. 17.

przyjmuje się wpisy codziennie.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 3 hal. za wyraz.

Zwinąłem mój zakład w Cirkvenicy »Therapie Palace« z powodu zmiany właściciela. — Dr. Ebers, kierownik c. k. zakładu hydropatycznego w Krynicy.

Młoda panna pragnie nawiązać korespondencyę z mężczyzną w średnim wieku w zamiarze matrymonialnym. Listy poste-restante pod „Wiara" za okazaniem kwitu inseratowego.

Wyższe wykształcenie dla Pań.

Języki: francuski, angielski i niemiecki (także przygotowanie do matury i egzaminów z niemieckiego). Literatura powszechna, historya sztuki, historya filozofii.

Dr. Felicya Nossig

ul. Ossolińskich 11., III schody.

Koncesyonowana

szkoła śpiewu Ady Dąbrowskiej uczenicy Souvestrów, została przeniesioną z ul. Ossolińskich l. 10 na ul. Teatralną l. 1, obok pl. Maryackiego. Wpisy od 1 go września między 10—2 popoł.

Przekłady

dzieł naukowych (treści filozoficznej, socyologicznej, ekonomicznej i przyrodniczej), oraz beletrystycznych z języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, ruskiego na polski, ewentualnie na niemiecki.

Dr. Felicya Nossig

ul. Ossolińskich 11., III schody.

Bez kondyktu

udziela się pożyczki Urzędnikom i Oficerom na $4^1/_2$%.

Wiadomość pod „Emanuel" poste-restante, Lwów.

Na odpowiedź proszę dołączyć markę.

Bezdzietna

chrześcijańska rodzina przyjmie na utrzymanie dziecię wyżej 2 lat.

Opieka doskonała.

Wiadomość w Administracyi „Dnia".

Kredytu budowlanego i pożyczki

udzielam właścicielom dóbr i realności w drodze konwersyi na I i II. miejsce.

Zgłoszenia pod „Emanuel" poste-restante, Lwów.

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9 wieczór.

DEPENDANCE

HOTEL BRISTOL

I piętro.

TEATR ROZMAITOŚCI

Występ najlepszych sił artystycz.

Codziennie 2 nowe senzacyjne komedye.

!!Wyrób krajowy!!

Pracownia Krawatów

Lwów, ul. Batorego l. 28.

(w podwórzu na lewo).

poleca

GOTOWE KRAWATY

po cenach najniższych.

Przyjmuje zamówienia z własnej, jakoteż z dostarczonej materyi i wykonuje w najrozmaitszych fasonach w jak najkrótszym czasie.

!!Wyrób krajowy!!

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

Filie:

w Krakowie, w Czerniowcach i Tarnopolu.

Ekspozytury:

w Stanisławowie, Podwołoczyskach i Nowosielicy

Kantor wymiany

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyi co do pewnej i korzystnej

LOKACYI KAPITAŁÓW.

Wszelkie kupony

i wylosowane papiery wartościowe wypłaca bez potrącenia prowizyi lub kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów

losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczanie losów

przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe

(Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 K rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Wydawca Edm. Maurycy Wandmayer. Odpowiedzialny redaktor Gustaw Krzyształowicz. Drukarnia „Udziałowa" Lwów, ul. Kopernika l. 20.